

OD REDAKCJI

„Dromomania” w sensie medycznym to rodzaj zaburzenia, którego objawem jest przymus ciągłego podróżowania. Paul Virilio w swojej najważniejszej pracy *Prędkość i polityka* (1977, wyd. pol. 1986) wykorzystał to pojęcie, by opisać procesy społeczne i polityczne związane z powszechnym, dynamicznym dążeniem do globalnych zmian i ciągłej pogoni w duchu neoliberalnej hegemonii. Podróże, migracje, nomadyzm i przesiedlenia są wpisane w los współczesnego człowieka, są też wielkim tematem filmowym. „Kino drogi” to jeden z kluczowych gatunków kina amerykańskiego. Tom otwierają trzy szkice na ten temat. Sławomir Masłoń analizuje film Michelangela Antonioniego *Zabriskie Point* jako próbę krytycznej refleksji na temat przeidealizowanej wizji ruchów kontrkulturowych lat 60. Patrycja Włodek sięga do motywu kina drogi, by prześledzić stosunkowo rzadko eksponowany wątek konfliktów rasowych, a Robert Birkholc bada taktykę Olivera Stone’a w filmie *Urodzeni mordercy* zmierzającą do zmiany tradycyjnej formuły, ale przy wykorzystaniu wielu intertekstualnych odniesień, co osadza film w nurcie postmodernistycznym i ujawnia wpływ neotelewizji.

Następny blok artykułów dotyczy istotnego dla dzisiejszych czasów przenikania się różnych doświadczeń kulturowych w procesie szeroko pojętej migracji. Ewa Fiuk rozważa ten problem na przykładzie kina niemieckiego w toku zmian polityczno-społecznych, począwszy od lat 60., przez zjednoczenie Niemiec, po współczesność. Adam Domalewski pisze o stosunku do tradycji, kraju przodków i relacjach międzypokoleniowych na przykładzie twórczości Ismaëla Ferroukhiego i Fatiha Akina. Dwa teksty wyznaczają szlak ze sfery kultury europejskiej w kierunku nieznanych światów. Krzysztof Loska rozpracowuje mit Amazonii w perspektywie postkolonialnej, sięgając do filmu Ciro Guerry *W objęciach węża*, a Jadwiga Hučková porównuje klasyczną koncepcję dokumentalnego filmu etnograficznego Roberta Flaherty’ego i dokonania polskiego reżysera Wojciecha Staronia.

Doświadczenie wędrowki ma wymiar symboliczny. Artur Piskorz prezentuje twórczość artysty Patricka Keillera, nawiązującego do nurtu zwanego psychogeografią, poddającego refleksji wpływ otaczającej przestrzeni na psychikę i zachowania spacerowiczów-wędrowców. Katarzyna Kolman analizuje sens duchowej drogi bohatera *Wyspy* Pawła Łungina, szukając klucza w tradycji prawosławia. Adam Cichoń wskazuje, że wędrowka przez czas okazuje się istotą twórczości Theodorosa Angelopoulosa, a Agnieszka Kamrowska śledzi peregrynacje bohaterów *Happy Together* Wonga Kar-waia w poszukiwaniu samych siebie. Wreszcie Adam Trwoga i Małgorzata Kozubek prezentują nieoczywiste, zaskakujące „travelogi” klasyków kina – Carla Theodora Dreyera i Orsona Wellesa. Na koniec dwa teksty – Małgorzaty Radkiewicz i Andrzeja Pitrusa – które w różny sposób mówią o uchodźstwie, najbardziej bolesnym i nierozwiązywalnym problemie współczesności, oraz o jego filmowych obrazach.

W dziale historycznym drukujemy artykuł Przemysława Kanieckiego o perypetiach scenariusza Tadeusza Konwickiego i Wiktora Woroszyńskiego do zapomnianego (nie bez powodu) filmu *Kariera* w reżyserii Jana Koechera (1955).

T. R.

Życie jest podróżą. Czas na zmiany. Pracowałam w „Kwartalniku Filmowym” od chwili jego reaktywacji w 1993 r., najpierw jako sekretarz redakcji pod okiem Pana Janusza Gazdy, a od 1998 r. jako redaktor naczelna. Dziś pragnę się z Państwem pożegnać, dziękując Dyrekcji Instytutu Sztuki PAN i dawnemu szefowi Zakładu Antropologii Kultury, Filmu i Sztuki Audiowizualnej Zbyszkowi Benedyktowiczowi, którzy przed laty obdarzyli mnie zaufaniem i dodawali odwagi, nieocenionym i niezawodnym przyjaciółom z redakcji: Ryszardowi Ciarce, Karolinie Kosińskiej, Grzegorzowi Nadgrodkiewiczowi, Beacie Kosińskiej-Krippner, naszej cierplivej korektorce Magdzie Matusiak, Hannie Podgórskiej – prezesce Stowarzyszenia Liber Pro Arte za gotowość w pokonywaniu biurokratycznych barier, członkom Rady Naukowej oraz wszystkim współpracownikom, których nie sposób wymienić z nazwiska, autorom oraz czytelnikom za wsparcie i pomoc. Bez was „Kwartalnik” nie byłby tym, czym jest dzisiaj – ważnym forum debaty filmoznawczej. Od następnego tomu na czele redakcji staje Karolina Kosińska. Z całego serca życzę jej oraz wszystkim koleżankom i kolegom z zespołu, by mogli bez przeszkód realizować swoje plany i stawić czoło nowym wyzwaniom.

TERESA RUTKOWSKA

Dla Teresy – bez pożegnania

Poniższy tom „Kwartalnika Filmowego” jest pierwszym z planowanego przez nas cyklu KINO KOŃCA WIEKU. Do tego tematu powrócimy jeszcze nie raz. Pragniemy w ten sposób włączyć się do dyskusji o kulturze współczesnej. Kino jest ważnym elementem tej kultury. Bywa rejestratorem, a zarazem czynnikiem sprawczym, świadkiem i zarazem uczestnikiem przemian. Czy kino dzisiaj umiera, czy przeobraża się? Czy – jako sztuka – traci, czy zyskuje? Czy zapisuje rzeczywistość czy nią manipuluje? Na żadne z tych pytań nie odpowiemy jednoznacznie, ani teraz, ani zapewne w przyszłości, mamy jednak nadzieję, że z naszych rozważań wyłoni się stopniowo pewien obraz, który odzwierciedlać będzie sytuację w kinie naszych czasów, ale także odsłoni procesy intelektualne, zmierzające do poznania zasad, jakim podlega współczesność – tymi słowami rozpoczyna się pierwszy Edytorial Teresy Rutkowskiej, jakimi witała się przed 21 laty (w 1998 roku w numerze 21/22) z czytelnikami naszego pisma, obejmując stanowisko redaktora naczelnego. I mimo upływu czasu, te pierwsze, niemal programowe słowa, którym przez dwadzieścia jeden lat, jako redaktor naczelna Teresa Rutkowska była wierna i według których układała i kształtowała „Kwartalnik Filmowy”, pozostają aktualne. Także pomimo upływu czasu, wchodzenia w drugą dekadę XXI wieku, zwłaszcza postawione wtedy, „na początku”, przez Teresę pytania: Czy kino dzisiaj umiera, czy przeobraża się? Czy – jako sztuka – traci, czy zyskuje? Czy zapisuje rzeczywistość, czy nią manipuluje? – pozostają szczególnie aktualne. Przywołane słowa, pytania i za-

dania stawiane sobie i zespołowi, autorom i czytelnikom w tym pierwszym *Edytorialu* – dobrze charakteryzują istotę redaktorskiej wizji, ducha pracy i zasad, według których kierowała naszym piśmem. Mieliśmy szczęście, że wznowiony w 1993 r. „Kwartalnik Filmowy” najpierw pod jej okiem jako sekretarza redakcji, a potem redaktorki naczelnej, mógł się tak wspaniale rozwijać. Mieliśmy szczęście, że „Kwartalnik Filmowy” dostał się w jej ręce. Była doskonale do tego przygotowana i predestynowana. Mam tu na myśli jej wcześniejszą pracę jako sekretarza redakcji w wydawanym przez Instytut Sztuki piśmie „Polish Art Studies” i współpracę z jego redaktorem naczelnym prof. Stefanem Morawskim. Myślę, że w tym kryje się tajemnica zasad, jakimi kierowała się w prowadzeniu naszego pisma: świadomość, potrzeba i pielęgnacja sukcesji, kontynuacji – zawdzięczanej i wyniesionej z kontaktów z mistrzami, z ważnymi postaciami związanymi z „Kwartalnikiem Filmowym” i Zakładem Filmu (zmieniającym po drodze swe nazwy na Zakład Współczesnej Kultury Artystycznej, czy, jak w obecnym brzmieniu, Zakład Antropologii Kultury, Filmu i Sztuki Audiowizualnej). Mam tu na myśli niezapomniane postaci profesorów Jerzego Toeplitza, Aleksandra Jackiewicza, Marty Fik, a także osoby tworzące historię i środowisko filmoznawcze Instytutu Sztuki i samego pisma – że wymienię tu zaledwie niektórych najbliższych kolegów zespołu redakcyjnego, „zakładowego” i „autorskiego”, jak Rafał Marszałek, Stanisław Ozimek, Danuta Palczewska, Hanna Książek-Konicka, prof. Alicja Helman – bo nie sposób wymienić tu wszystkich (Teresa Rutkowska jest autorką opracowania historii „Kwartalnika Filmowego” za lata 1951-1965 *, tam też jest opisana historia Zakładu; wystarczy też zajrzeć choćby do spisu osób aktualnej Rady Naukowo-Redakcyjnej).

Nie zdradzę żadnej tajemnicy, bo o tym wiedzą przecież wszyscy tak w redakcji, jak i autorzy, że Teresa Rutkowska hołdowała zasadzie, że redaktor naczelny nie powinien zbyt dużo publikować we własnym piśmie i zajmować miejsca innym. Chociaż wiele wspaniałych własnych tekstów w nim zmieściła. A przede wszystkim mistrzowskich, lapidarnych *Edytorialów*, wspaniałych przewodników po numerach, podejmowanych tematach, problemach i stawianych pytaniach, w których zawiera się cała historia i potęga Kwartalnika z ostatnich 21 lat jego istnienia. Nie wyobrażam sobie – prawdę mówiąc, Tereso – naszego pisma bez tych Twoich redakcyjnych wprowadzeń. Liczę, że pozostając w zespole redakcji, a wolna od obowiązków, trosk i trudów naczelnej, będziesz miała czas na własne, a tak potrzebne nam Twoje autorskie teksty, książki, ale i redakcyjne rady, uwagi, opinie. Nie żegnamy się zatem wcale. Liczymy na Twoją obecność w tym piśmie. Nie ma zlituj! – Liczymy na więcej!

W imieniu koleżanek i kolegów z redakcji i zespołu Zakładu Antropologii Kultury, Filmu i sztuki Audiowizualnej

ZBIGNIEW BENEDYKTOWICZ

* Teresa Rutkowska, „Kwartalnik Filmowy” 1951-1965, w: *Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk 1949-1999*, Warszawa 2000, s. 172-174.